

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
MIASTA I GMINY
ul. Wolności-Swierckiego
63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2
tel. fax (0 61) 28 35 447
Nr 8511-12-219 Rezon 040979682

ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 4(10)

ROK I

KWIECIEŃ

1985

CENA 10 ZŁ



KONFERENCJA sprawozdawczo-wyborcza Rady Miejsko-Gminnej

28 marca br. w sali Klubu Odlewnika HCP z udziałem 132 delegatów odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Miejsko-Gminnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Śremie.

W obradach konferencji uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i państwowych miasta i gminy. Wziął również udział wiceprzewodniczący Rady Krajowej, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu — Augustyn Kogut.

Sprawozdanie z działalności Miejsko-Gminnej Rady PRON przedstawił dotychczasowy jej przewodniczący Maciej Tomaszewski, który zwrócił uwagę na wiele spraw, problemów i zagadnień, jakimi zajmowała się Rada w minionej kadencji. Wiele miejsca i czasu poświęcono poprawie warunków życia mieszkańców, tworzenia właściwego klimatu dla wdrażania reformy gospodarczej, stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, działania na rzecz poprawy dyscypliny w zakładach pracy, instytucjach i urzędach, lepszej pracy handlu i usług, placówek oświatowych i wychowawczych, służby zdrowia i wielu, wielu innych dziedzin naszego życia. W swoim wystąpieniu referujący wiele uwagi poświęcił również idei Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Inspiracją do działania Miejsko-Gminnej Rady PRON w Śremie, były uchwały IX Zjazdu PZPR, Kongresu ZSL i SD.

Rada pracowała w składzie 52 osób. W Radzie działało 8 komisji problemowych. Podstawą i zasadą działania Rady stał się dialog ze społeczeństwem i w związku z tym zorganizowano i odbyto 44 spotkania z załogami w zakładach pracy, instytucjach i urzędach. W wyniku tych spotkań wpłynęło 250 wniosków, opinii i pytań pod adre-

sem administracji, handlu, produkcji, porządku publicznego, gospodarki komunalno-mieszkaniowej, oświaty, wychowania, kultury i wielu innych dziedzin naszego życia.

W wyniku tych spotkań, wysuwanych wniosków i opinii z inicjatywy Rady PRON powstał miejsko-gminny program wyborczy, który był jednocześnie wytyczną do działalności nowo wybranej Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem.

Organizacja obchodów, rocznic i imprez patriotyczno-wychowawczych, organizowanie klubów wiedzy obywatelskiej, spotkań z młodzieżą itp. Rada objęła także swoim patronatem obchody 40-lecia Manifestu Lipcowego PKWN i powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tworzenie Społecznego Funduszu Pomocy Szkole. We wrześniu br.

KWIECIEŃ

miesiącem

**PAMIĘCI
NARODOWEJ**



zostanie przekazany Szkole Rolniczej w Śremie budynek po byłym Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego przy ul. Armii Czerwonej.

Powołanie Zespołu Redakcyjnego i wydawanie od czerwca ubiegłego roku „Głosu Śremskiego”, który spełnia rolę popularyzatora działalności PRON na terenie naszego miasta i gminy.

Rada PRON postanowiła także nadawać zasłużonym dla naszego miasta i gminy odznak honorowych, które wręczone będą dwa razy w roku, 23 stycznia i 22 lipca.

Obywatelka Halina Piotrowska przedstawiła zebranim kierunki działania Rady Miejsko-Gminnej PRON na najbliższą kadencję 1985—1987 r.

Przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem Mieczysław Hologo zapoznał zebranych ze stopniem realizacji programu wyborczego za okres minionych 7 miesięcy, to jest od wyborów do rad narodowych.

W toku dyskusji wielu mówców zwracało uwagę na właściwy dialog władzy ze społeczeństwem, poprzez organizowanie spotkań w zakładach pracy, organizowania trybun obywatelskich i innych form i metod dialogu z klasą robotniczą, mieszkańcami wsi i młodzieżą. Zwracano również uwagę na rozbudowę i ogromne potrzeby placówek oświatowo-wychowawczych jak: budowę nowej szkoły podstawowej w powstającej nowej dzielnicy miasta Helenki, rozbudowę Szkoły Podstawowej Nr 1, budowę szkoły rolniczej, przedszkola nr 8 i budowę stołówki wraz z kuchnią dla Medycznego Studium Zawodowego. W toku dyskusji mówiono także o pomocy młodym rolnikom w zakupie maszyn rolniczych, przyznawania większych pożyczek

i większej ilości materiałów budowlanych na indywidualne budownictwo mieszkaniowe itp.

Wiceprzewodniczący Rady Krajowej, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu — Augustyn Kogut stwierdził, że wszystkie głosy w dyskusji zawierały głęboką troskę o właściwą i skuteczną działalność PRON. „Jestem ogromnie rad, że w Śremie zrobiono już tak dużo w zakresie porozumienia narodowego. Życzę nowo wybranej Radzie PRON, powodzenia, wytrwałości i pełnej realizacji swoich wtyczonych na konferencji zadań” — powiedział A. Kogut.

Jak wynikało zarówno ze sprawozdania i dyskusji, działanie Rady Miejsko-Gminnej PRON aktywnie wspierali: Komitety Miejsko-Gminne PZPR, ZSL, SD i Stowarzyszenie PAX.

Rada po uchwaleniu programu działania PRON na lata 1985—1987, podjęła również 3 apele do mieszkańców Miasta i Gminy Śrem: w sprawie przygotowań do zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu PRL, Narodowego Czynu Pomocy Szkole oraz patriotycznego i obywatelskiego wychowania młodzieży.

W końcowej części konferencji, wybrano 45-osobową Radę Miejsko-Gminną PRON, z której na pierwszym posiedzeniu plenarnym, wyłoniono 15-osobowe Prezydium. Funkcję przewodniczącego powierzono ponownie Maciejowi Tomaszewskiemu, a jego zastępcami zostali wybrani: Lucjan Lisewski, Janina Ratajczak, Zygmunt Chwieralski, Czesław Blaszczyk i sekretarzem Renata Kościelniak.

Stanisław Falecki

W dniu 25 marca br. odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Śremie — Michała Chmielewskiego — robocze posiedzenie, na którym omówiono przygotowania do tegorocznych obchodów święta 1 MAJA w Śremie.

Jak wynika z ustaleń, 29 kwietnia br. o godz. 17.00 w sali „Klubu Odlewnika” HCP odbędzie się uroczysta Miejsko-Gminna akademie 1-Majowa.

W dniu 1 Maja br. o godz. 10.00 przed budynkiem Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR przy ul. Mickiewicza 10 zbierają się poczty sztandarowe, weterani ruchu robotniczego, komitet honorowy, członkowie ZBoWiD, PRON i delegacje zakładów pracy oraz harcerze, po czym na czele z orkiestrą dętą Towarzystwa Muzycznego nastąpi wymarsz na Stadion XXV-lecia PRL. Tam odbędzie się wiec pierwszomajowy, a następnie imprezy sportowe i artystyczne.

Z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim i zakończenia II wojny światowej w dniu 8 maja

Śremskie uroczystości obchodu

ŚWIĘTA KLASY ROBOTNICZEJ 1 MAJA i DNIA ZWYCIĘSTWA

br. o godz. 18.00 odbędzie się w sali kina „Klubowego” uroczysta akademie miejsko-gminna.

9 maja br. o godzinie 13.30 również w sali kina „Klubowego” odbędzie się okolicznościowe zebranie plenarne koła ZBoWiD, połączone ze spotkaniem z delegatem na V Kongres ZBoWiD w Warszawie.

Po zebraniu plenarnym ZBoWiD o godz. nastąpi przemarsz na Plac Pamięci Narodowej, gdzie odbędzie się Apel Poległych i złożenie wieńców i wianek kwiatów.

St. Falecki

Szczegółowe programy obchodów 1 Maja i Dnia Zwycięstwa znajdują się na afiszach.

Święto



STRONNICTWA
DEMOKRATYCZNEGO

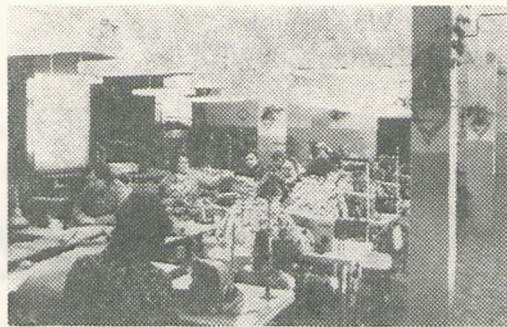
„Idee nasze są dziedzictwem tradycji polskich demokratów, wywodzącej się z Konstytucji 3-maja. Jednoczyły one uczestników powstań narodowych i walk o niepodległość Polski”. Tymi słowami XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego wskazał na rodowód partyjnego święta SD. W bieżącym roku 3-maja Miejski Komitet SD czcić będzie krótko po XIII Kongresie, który odbył się w Warszawie 11—13 IV. Delegatem miejskiej instancji SD na Kongres był Eugeniusz Michałak.

Tegoroczne święto zainauguruje 2V uroczysta wieczornica w auli Zespołu Szkół im. Gen. Wybickiego o godz. 18.00. Następnie złożone zostaną kwiaty na Placu Pamięci Narodowej.

H.B.

Znajduję się w Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie. Jest to jedna z najstarszych spółdzielni na terenie miasta, gdyż istnieje od 1947 r. Dziś zakład zatrudnia 301 pracowników, w tym 100 kobiet oraz daje pracę dodatkowo 29 chałupnikom. Śremska „Wielobranżówka” zrealizowała pomyślnie ubiegłoroczny plan produkcji i usług na wartość 307 mln zł, przekraczając założony plan o ok. 25%. Sama wartość towarów i wyrobów na rynek wynosiła 83 mln zł. Usług dla ludności wykonano za 26 mln zł.

Po dwóch halach produkcyjnych i zapleczu magazynowym oprowadza mnie z-ca prezesa Spółdzielni — Lech Józefowicz. Nowe, funkcjonalne hale są wyposażone w no-



HALA PRODUKCYJNA SZWALNI W DOLSKU (Fot. B. Ławniczak)

PREZENTACJE

307 milionów złotych z „Wielobranżówki”

woczesne obrabiarki do drewna i metalu. Porządek w pomieszczeniach produkcyjnych widoczny, warunki bhp spełnione; są wyciągi, wentylacja, funkcjonalne drogi transportowe. Jest również obszerna śniadalnia-stołówka.

Od 10 lat SPUW w Śremie kieruje Euzebiusz Koczajewski, działacz gospodarczy o 25-letnim stażu pracy. Prezes pełni również społeczną funkcję w Radzie Gospodarczej Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu i Zaopatrzenia w Poznaniu. Jest znanym działaczem społecznym w Śremie, zawsze chętny do udzielania pomocy materialnej kombatantom, harcerzom, podopiecznym, szkołom. Zwróciłem się do prezesa Koczajewskiego z kilkoma pytaniami na temat pracy Spółdzielni i jej załogi.

— Jakiej Spółdzielnia wytwarza wyroby i jakiego rodzaju świadczy usługi?

E.K. — Produkuje na rynek odzież jak np. okrycia damskie, sukienki, spódnice, nocne koszule, spodnie męskie, odzież dziecięcą, pidżamy męskie i dziecięce. Są to przykłady typowych naszych wyrobów. Poza tym szyjemy bieliznę dziecięcą i pościelową. Usługi świadczymy w 18 branżach. Polecamy usługi w zakresie szewstwa, szklarstwa, malarstwa budowlanego, blacharstwa, instalatorstwa wodno-kanalizacyjnego i c-o itp. Wykonujemy usługi różnym zakładom w zakresie chemicznego czyszczenia kotłów i nagrzewnic, mycia szyb, czyszczenie kabin lakierniczych i innych usług porządkowych. W br. planujemy zwiększyć wartość produkcji i wyrobów na rynek o ponad 20 mln zł (w stosunku do roku 1984), a w zakresie świadczenia usług o ok. 30 mln.

— Czy Spółdzielnia prowadzi własne punkty sprzedaży wyrobów?

E.K. — Tak, mamy 2 sklepy na Osiedlu Jeziorany. W ubr. sprzedaliśmy w nich własnych towarów za 20 mln zł.

— Wiem, że prowadzicie usługi także poza Śremem.

E.K. — Prowadzimy je we wsiach w obrębie całej Ziemi Śremskiej. Mamy tam 20 zakładów branży metalowo-

-ślusarskiej oraz instalacji wodnej i ciepłej. Nasi fachowcy pracują w Poznaniu, Ostrowie Wlkp., Kutnie, Płocku, Gdańsku.

— Do Spółdzielni należy filia zakładu szwalniczego w Dolsku. Jakie są perspektywy rozwojowe tej placówki?

E.K. — Obecnie zatrudniamy tam 20 kobiet. Zakład wyposażony jest w nowe maszyny i urządzenia szwalnicze, dzięki którym osiągamy wysoką jakość produkcji. Przy tym zapewniłem dobre warunki pracy i plac. Lecz dalszy rozwój filii w Dolsku uzależniony jest od środków finansowych, których nie posiadamy na ten cel. Przygotowując zakład w Dolsku zadłużyliśmy się. Liczymy na uzyskanie refundacji poniesionych kosztów z Państwowego Funduszu Aktywizacji Zawodowej. Wtedy istnieje możliwość stworzenia dalszych 30 nowych stanowisk pracy dla kobiet.

— Widoczny jest rozwój Waszej Spółdzielni i to cieszy. Proszę przykładowo podać, czy i dla załogi rozwijają się usługi socjalne i inne?

E.K. — Mamy własny ośrodek wypoczynkowy w Podębnie w okolicach Ustki nad morzem. Zabezpiecza on prawie w stu procentach potrzeby załogi. Dysponujemy domkiem rekreacyjnym nad jeziorem w Jarosławkach. Organizujemy wypoczynek wczasów „pod gruszą”. Zamawiamy wg zapotrzebowania pracowników wczasy z FWP i w „Gromadzie”.

— A załoga, którą Pan kieruje. Jak można ją scharakteryzować?

E.K. — W ostatnich 10 latach nastąpiła znaczna stabilizacja kadr w Spółdzielni. W tym też okresie pozyskałem wartościowych fachowców i specjalistów. Na brak rąk do pracy nie narzekamy, co chyba świadczy, że zapewniamy dobre warunki pracy i płacy. Można też stwierdzić, że nasi pracownicy to w przewadze ludzie młodzi i aktywni. Przy tej okazji chciałbym podziękować i wyrazić uznanie całej załodze za rzetelną robotę i przekroczenie zadań produkcyjnych i usługowych w minionym roku. Nie wątpię, że i w tym roku wspólnie wykonamy przyjęte w planie zadania. Nie jestem w stanie wymienić publicznie na łamach „Głosu Śremskiego”, wszystkich wyróżniających się pracowników. Myślę, że chociaż tych, którzy zostali wyróżnieni ostatnio „Medalami 40-lecia Polski Ludowej”, a więc: Marię Wawrzyniak, Mariannę Poszkiewicz, Lecha Józefowicza, Andrzeja Taciaka, Adama Musiała, Romana Szermelka, Alojzego Szalaty, Henryka Skrzypczaka, Mariana Mikosia, Tadeusza Mikołajczaka, Józefa Michałczyka, Józefa Cebulskiego, Zbigniewa Witkowskiego.

Dziękuję za rozmowę
Gabriel Jasiński

J. Mieczysław Wawrzyniak
v-ce prezes Zarządu ZBoWiD
w Śremie

Żołnierskie wspomnienia

Kiedy po styczniowej ofensywie 1945 r. na oswobodzonych już spod okupacji hitlerowskiej terenach kraju wolno powracało pokojowe życie, w marcu kończyły się ciężkie i zacięte walki o przywrócenie do macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych.

Wojska 2 i 3 Frontu Białoruskiego wyzwalały wtedy Braniewo, Gdańsk i Gdynię, a 1 Front Białoruski wspierany przez naszą 1 Armię WP i oddziały Odwodu Naczelnego Dowództwa kończyły walki o tereny niezwykle umocnionego Wału Pomorskiego. Zdołały Kołobrzeg, Kamień Pomorski, Szczecin-Dąbie, Gryfino i Cedynię. To tam na skraju prawobrzeżnej Odry — pod Cedynią w 972 r. polscy wojowie pod wodzą Mieszka I i Czciwora zwyciężyli brandenburskich najeźdźców margrabiego Hodona. Jaki to więc zbieg historii, że 973 lata później w marcu 1945 r. zwycięski bój o Cedynię stoczyli ponownie żołnierze polscy. Byli to żołnierze 1 Samodzielnej brygady moździerzy, która wspierała 129 korpus piechoty radzieckiej. Byłem żołnierzem tej brygady, służyłem w niej również mój ojciec.

Brygada nasza powstała we wrześniu 1944 r. na dalekiej ziemi podlaskiej i tam w tym czasie przywdziałem ochotniczo mundur polskiego żołnierza. Złożyłem przysięgę i poznawałem sztukę moździerzysty. Mieliśmy na wyposażeniu moździerze 120 mm, rusznice pepanc., automaty typu PPS, samochody terenowe. W skład brygady wchodziły 4 pułki (5, 8, 10, 11), każdy po 36 moździerzy. Po krótkim czasie dołączył 13 park (pułk artylerii katiusz) z 12 wyrzutniami. Takie uzbrojenie stawało przed nami wymogi wysokiego wyszkolenia bojowego i politycznego. Bardzo intensywne ćwiczenia sprawiły, że pełną gotowość bojową osiągnęliśmy z końcem grudnia. W styczniu 1945 r. pod Warszawę skierowany został 13 park i niektóre dywizjony. Cała brygada w pierwszych godzinach po

wyzwoleniu stolicy, ruszyła na front zachodni. W połowie lutego 1945 r. brygada została włączona w skład 1 Frontu Białoruskiego i z rejonu Człopy skierowano nas na stanowiska ogniowe w okolicach Drawna, Recza i Iwna, gdzie toczyły się walki o Wał Pomorski. Z początkiem marca weszliśmy już na stałe w skład 47 radzieckiej armii ogólnowojskowej i przegrupowano nas na południe od Gryfina. Z prawej strony ulokowane były stanowiska 2 dywizji artylerii Odwodu Naczelnego Dowództwa WP. Niedługo dowiedzieliśmy się, że będziemy wspierać 125 korpus piechoty radzieckiej, a przed nami do zdobycia jest największy od wschodniego brzegu Odry przyczółek otwierający drogę do Szczecina. Hitlerowcy w celu naszego natarcia zgromadzili wyborowe dywizje SS, liczną broń pancerną i artylerię. Teren posiadał liczne wzniesienia, bagna i kanały. Zwiad nasz rozpoznał wiele pól minowych, schronów bojowych i transzei. Przekonało to nas, że zadanie jest bardzo trudne, wymagające rozważań i dokładnego wykonania rozkazów dowódców.

Skończyłem wtedy 18 lat i byłem działonowym 1 moździerza 8 pułku.

9 marca, wczesnym rankiem d-ca baterii kpt. Łabanow wydał rozkaz „moździerze do boju!”. Zaraz potem oficer ogniowy rozkazał „cel nr 1, celownik, kątomierz, 10 min burzących ognia!”. Rozpoczęło się przygotowywanie artyleryjskie wszystkich rodzajów artylerii. Ziemia drżała od wybuchów pocisków katiusz, moździerzy i armat. Bardzo trudno szło nam wszystkim. Przed nami stały przecież najlepsze dywizje SS. Po lewej stronie Odry Niemcy umieścili wiele baterii ciężkiej artylerii. Na ogień odpowiadali nam ogniem. Raz po raz eskadry messerschmittów walczyły desperacko nad naszymi głowami z radzieckimi „jakami”. Potrzebowaliśmy tam, aż 11 dni i nocy do zwycięstwa. Stało się to 20 marca, gdy po polsko-radzieckim

uderzeniu artyleryjskim już z terenu Szczecina-Dąbia — ostatni atak podjęła piechota, a z nią czołgi 2 korpusu pancernego gwardii. Był to koniec walk o przedmieście Szczecina. Padło też Gryfino. Kiedy po południu, w spokoju zjadaliśmy najlepszą w życiu grochówkę z dużymi kawałami mięsa, żołnierze radzieccy prowadzili ogromne kolumny rozbrojonych esesmanów. Dostali tam srogie lanie. Tylko nasza brygada wystrzeliła 20 tys. pocisków.

W pierwszy dzień wiosny opuściliśmy już Szczecin-Dąbie i żegnaliśmy kolegów z 2 dywizji artylerii. Oni jechali nad Nysę Łużycką do 2 Armii WP. Nas skierowano na południe od Cedyni, pod Osinów i Kostrzynek, by wesprzeć 129 korpus piechoty radzieckiej w rozbiciu mniejszego, jak szczeciński, ale już ostatniego z tej strony Odry przyczółka hitlerowskiego. Spotkaliśmy tam chwilowy spokój, więc po okopaniu wyznaczonych stanowisk, czyszcząc broń, myśleliśmy, i przewijaliśmy dokuczające na bardzo opiaszczonych udach owijaczce. Wtedy też dowiedzieliśmy się o historycznym znaczeniu miejsca, gdzie przyszło nam toczyć bój na śmierć i życie z tym samym wrogiem. Krótko wypoczywaliśmy. 26 marca jeszcze w ciemności padły znów komendy bojowe. Wyznaczone cele nieprzyjaciela mieliśmy ostrzelane i zanotowane w dzienniczkach ognia. W spymk piasku moździerze usiadały i źle się strzelało. Tymczasem lawina ognia z niemieckich dział przysłoniła pole widzenia. Po kilku minutach ruszyły na naszą linię, czołgi z czarnymi krzyżami. Radzieckie pułki art. lekkiej otworzyły ogień na wprost, a nasi dowódcy rozkazali skrócić ogień do 2500 m i użyć min burzących.

Prawie kończyliśmy tę batalię, kiedy z lewej strony baterii doszedł ogromny wybuch. Padł rozkaz przerwania ognia. Pobieglem tam i zobaczyłem tragedię. Rozbity był doszczętnie moździerz 4 działonu, obok leżały zmasakrowane ciała żołnierzy. Co się stało? Otóż na nieodpalony pocisk załadowano następny. Zwracano nam uwagę na takie niebezpieczeństwo, ale w tym przypadku działonowy nie kontrolował należycie wystrzałów. Zresztą w linii co 15 metrów stojących moździerzy był ogromny huk wystrzałów. Głęboko przeżyliśmy ten wypadek.

28 marca 1945 r. do południa po silnym przygotowaniu artyleryjskim znów słyszeliśmy głośnie „hurraa!” piechoty. Padła Cedynia. Tego też dnia jechaliśmy już pod Czelin. Po drodze wyprzedzaliśmy pułki piechoty 1 dywizji WP maszerujące nad Odrę. Byli bardzo zmęczeni dalekim przemarszem.

(cdn.)

Heliodor Święcicki

W 1849 r. osiedlił się w Śremie wraz z żoną Dorotą Korytowską dr medycyny Tadeusz Święcicki. Był znany mieszkańcom miasta jako gorliwy obywatel i uzdolniony lekarz, szybko zjednał sobie powszechne uznanie. W Śremie przyszło na świat sześcioro dzieci Święcickich; jako drugi 3 lipca 1854 r. urodził się syn Heliodor.

W 1863 r. wstąpił Heliodor do promieniującego życiem polskim na całą okolice Gimnazjum śremskiego. Był w szkole nie tylko pilnym, nieprzeciętnie zdolnym uczniem, ale także odegrał wybitną rolę w działającym od tegoż roku kółku tzw. Marianów znane także pod nazwą Towarzystwa Tomasza Zana. Celem organizacji było pielęgnowanie uczuć patriotycznych przez studiowanie historii i literatury polskiej. Nierzadko zebrania jego członków odbywały się w mieszkaniu Święcickich.

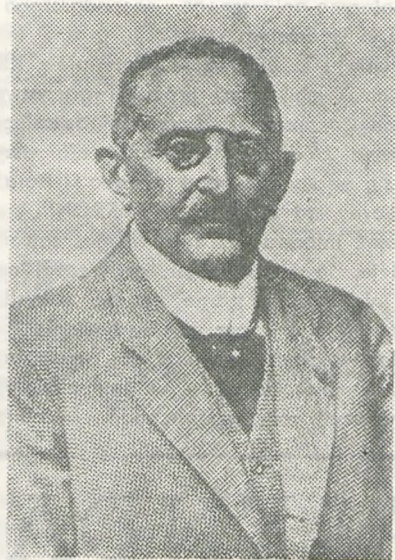
W 1873 r. ukończył Heliodor Święcicki — z wyróżnieniem — Gimnazjum śremskie. Postanowił iść śladami ojca i wstąpił w tym samym roku na Wydział Lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego. We Wrocławiu także włączył się czynnie w pracę Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego nadając ton jego działalności w duchu ścisłej łączności młodzieży tam studiującej z kulturą polską.

Był wybitnym studentem. Przed ukończeniem studiów ogłosił drukiem dwie poważne prace naukowe. Mimo, iż musiał odbyć w ich trakcie roczną służbę wojskową ukończył je w ciągu zaledwie czterech lat, uzyskując dyplomy medycyny i chirurgii (1 VIII 1877).

W 1883 r. osiadł Heliodor Święcicki na stałe w Poznaniu podejmując pracę początkowo w Zakładzie Położniczym im. Elżbiety, a od 1886 r. we własnej, małej klinice. Był oddanym w pełni swym pacjentom z różnych środowisk — lekarzem społecznikiem. W dalszym ciągu obok praktyki lekarskiej zajmował się pracą naukową.

W dowód tych zasług (opublikował ponad 40 prac) otrzymał w 1912 r. od rządu pruskiego tytuł profesora. W 1915 r. mianowano go prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

H. Święcicki był inicjatorem powołania w ostatnich miesiącach wojny Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu. W skład jej weszli: doc. dr J. Kostrzewski, dr med. S. Łazarewicz, dr med. Wincenty Jezierski, dr ks. St. Kozierowski i dr Michał Sobeski. Na przełomie 1918/1919 r. przy wydatnej pomocy Wydziału Oświaty Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu osobiście Święcicki wystarał się o pomieszczenia dla uniwersytetu i angażował pracowników nauki.



HELIODOR ŚWIĘCICKI 1854—1923 (reprod. fot. K. Jurga)

Dnia 16 IV 1919 r. spotkał Święcickiego jeszcze jeden zaszczyt. Wybrany został pierwszym rektorem Wszechnicy Piastowskiej (pierwsza nazwa Uniwersytetu Poznańskiego). Pełniąc tę funkcję dał się poznać, jako świetny organizator, nadając uczelni powagę i autorytet. Młodzież darzyła sympatią i przyjacielską miłością, dla niej utworzył (poświęcając olbrzymi kapitał) fundację „Nauka i Praca”.

Czynne, wyczerpujące życie zawodowe, naukowe i społeczne przyczyniło się do przedwczesnej śmierci H. Święcickiego 9 października 1923 r. Pochowany został na cmentarzu świętomarcińskim 12 października, żegnany manifestacyjnie przez całe miasto. W 1946 r. za sprawą pracowników nauki Uniwersytetu Poznańskiego zwłoki jego przeniesiono na Skałkę Poznańską.

Heliodor Święcicki należał do najwybitniejszych ludzi w zaborze pruskim w ostatnich kilkudziesięciu latach niewoli. Był jednostką wybitną na polu nauki, dydaktyki i pracy społecznej.

oprac. dr Danuta Pływawko

Zródła:

Mieczysław Stański, Heliodor Święcicki 1854—1923, W-wa — P-ń 1983 Wielkopolski Słownik Biograficzny, s. 757—758

Zródła do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, T. I, Poznań 1973

W Książu nie zwycięstwo — lecz klęska w 1848 r.

Nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM w Poznaniu ukazała się bardzo interesująca książka pt. „Ruch robotniczy w Wielkopolsce. Zarys dziejów do 1981 r.”. Omawiając przebieg Wiosny Ludów, autor Edmund Makowski nie ustrzegł się niestety dość istotnego dla prawdy historycznej błędu. Na stronie 18 stwierdza: „Gdy w 1848 r. postępowe siły społeczne Europy wszczęły rewolucję zwaną Wiosną Ludów, Wielkopolanie chwycili za broń. Główną siłą po stronie powstańców okazał się polski lud. Po zwycięstwie oddziałów pod Książem, Miłosławiem i Sokółwem przewagę uzyskali jednak Prusacy i powstanie upadło”.

Niestety, pierwsza już walka w Książu zakończyła się klęską. Zginęło wówczas 140 powstańców, a wśród nich dowódca obozu mjr Florian Dąbrowski. Autor „Historii Polski 1764—1864” — Józef Gierowski tak pisze o tych walkach: „Dnia 29 kwietnia gen. Colomb rozpoczął działania, których celem była likwidacja obozów polskich. Pierwszy atak skierował na obóz w Książu, który uległ zagładzie po zaciętej obronie. Dzielna postawa załogi Książa dała czas Mierosławskiemu na ściągnięcie wojska z trzech pozostałych pod Miłosław” (PWN-wyd. VII, s. 245).

Pamiętką po tej bitwie są w Książu dwie zbiorowe mogiły poległych, tablica pamiątkowa na jednym z budynków w Rynku oraz pomnik postawiony ku chwale bohaterów kosynierów.

Emes.

Nakładem Towarzystwa Miłośników Śremu ukazała się druga edycja zeszytu pt. „ŚREM — KRONIKA WYDARZEŃ — 1984 r.” (Nakład 500 egz., cena 60 zł). Spełniona więc została zapowiedź kontynuacji tego wydawnictwa, będącego zapisem najważniejszych faktów i wydarzeń z życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego naszego środowiska.

Gromadzenie i publikowanie materiałów KRONIKI jest jedną z nowszych form pracy Towarzystwa. Zebrany i opracowany przez mgr. Adama Podsiadłego materiał, stanowi cenne źródło faktograficzne dla wszystkich zajmujących się regionem, jego historią i teraźniejszością. Zapewne, każdy kto zapozna się z KRONIKĄ odczuje pewien niedosyt informacji i luki w nim zawarte. Tak się jednak dzieje, że żaden autor, czy zespół opracowujący materiały, nie są w stanie zebrać wszystkich faktów i szczegółów w pełni, bez zainteresowania i pomocy ze strony zakładów pracy, instytucji czy organizacji. Wskazane byłoby, aby bieżący rok — obfitujący w wyjątkowo dużą ilość wydarzeń, rocznic i obchodów — odnotowany zo-

TO WARTO POCZYTAĆ
USŁYSZEC ZOBACZYĆ

Już drugi zeszyt „KRONIKI”

stał w najpełniejszym ujęciu w trzecim numerze KRONIKI. Jest to jednak możliwe przy szerokim udziale nas wszystkich, „Do obowiązków pokolenia współczesnego należy między innymi zachowanie przeszłości dla przyszłości” — zadanie to (cytowane ze Słowa Wstępnego do KRONIKI) stanowi myśl przewodnią wszystkich działaczy Towarzystwa Miłośników Śremu, a „Śremska Kronika Wydarzeń” jest tego najlepszym odzwierciedleniem. Należy jeszcze podkreślić bardzo staranny druk i szatę graficzną wydawnictwa. Warto przeczytać i zachować. Jeszcze do nabycia w „Domu Książki” w Śremie.

Karol Gostomski

KALENDARZ REGIONALNY

MAJ

- V 1736 r. — największa w dziejach powódź zalala całe prawie miasto
- 26 V 1785 r. — wielki pożar w Śremie strawił 45 budynków mieszkalnych, klasztor i kościół pofranciszkański
- 20 V 1792 r. — magistrat śremski uchwalił złożenie przez obywateli miasta ofiary dobroczynnej na potrzeby ojczyzny oraz poparcia uchwał Sejmu Czteroletniego, a szczególnie Konstytucji 3-maja
- 2 V 1848 r. — zmarł w Śremie w wyniku odniesionych ran mjr Florian Dąbrowski, dowódca obrony Księża Wlkp.
- 29 V 1873 r. — pod patronatem ks. Augustyna Szamarczewskiego założony został w Śremie Bank Ludowy
- 23 V 1939 r. — Kolo Śpiewackie przyjęło nazwę „Moniuszko”
- 20 V 1948 r. — przy Śremskim Klubie Sportowym powstała sekcja motorowa-żużlowa (ape.)

SENTYMENTY

Trzy kornery - jedenastka

Kibice piłkarscy już wiedzą o czym będzie mowa. Oczywiście o futbolu.

Szałeństwo piłkarskie ogarnęło śremską młodzież na początku lat dwudziestych. Sprzyjały temu wolne tereny na miejskich błoniach, o czym już pisałem. Od wczesnego popołudnia do wieczornego zmierzchu roilo się na tych miejskich odłogach od nastolatków biegających za piłką. Entuzjastą tego szaleństwa stał się Jasiu Kasiewicz (zmarł jako proboszcz w Kwilczu), który zorganizował gimnazjalny klub piłkarski. Bardzo lubił biegać z gwizdkiem i gwizdał z zapalem, czy zachodziła tego potrzeba, czy też nie.

Nie istniała wówczas jakoś zorganizowana gra, czy też stosowanie jej zasad. Po prostu ganiało się za piłką w myśl zawołania: kupą mości panowie, kupą! Toteż częściej trafiało się w czyjąś nogę niż w piłkę. Obowiązywał wtedy przepis, nie wiadomo przez kogo wprowadzony, który ustalał zasadę: trzy kornery — jedenastka. Skutkiem tego wyniki meczów były przeważnie dwucyfrowe.

Piłkę mieliśmy wprawdzie skórzaną, ale bez gumowej dętki. Zamiast niej do wnętrza wciskało się wysuszony pęcherz wieprzowy, rowerową pompką tłoczyło powietrze i rozpoczynała się gra. Niestety pęcherz często pękał, przeważnie w momencie najbardziej zaciętej rozgrywki. Następowala przerwa do chwili, aż ktoś wysłany do miasta przynosił nowy pęcherz. Przeważnie uzyskiwano go w rzeźnictwach Rusiaka, Szuberta albo Warota.

Zorganizowane ramy śremskiego piłkarstwa nadał dość wcześniej powołany klub „BŁYSKAWICA” (1921 r.), któremu w prawdziwym czynie społecznym urządzono stadion, z długą krytą trybuną przy Nowej Strzelnicy. Odtąd w meczowe niedziele liczni kibice ciągnęli na Stare Miasto. O szybkim rozwoju klubu i wysokim poziomie gry może świadczyć międzynarodowy mecz z drużyną niemiecką z Wrocławia, który rozegrano w Zielone Świątki 1935 r. Jednego dnia wygrali gospodarze, drugiego goście. Marzeniem zawodników, działaczy i kibiców było wejście do klasy „B”. Zacięte boje o ten awans toczyły się przez kilka lat. Pamiętam, że jesienią 1932 r. miał być rozegrany decydujący mecz o awans na wyjeździe, bodajże w Grodzisku Wlkp. Ażeby jak najszybciej podać wynik tego spotkania, pełniłem specjalny dyżur w niedzielę w redakcji „Nowych wiadomości Śremskich”. Uzyskaną informację telefoniczną miałem wywieść w oknie redakcyjnym. Pomyślny rozwój i swoje sukcesy zawdzięczał klub piłkarski ogólnej sympatii i poparciu społeczeństwa, głównie jednak dzięki pomocy działaczy — prawdziwych mecenasów, którzy pokrywali większość wydatków. Dziś tylko niektórych przypominam sobie. Należeli do nich: Szczepan Fryder, Józef Mietliński, Marian Wolyński, Władysław Miękus oraz wielu innych.

Zarówno kibice, jak i działacze mogli tylko ułatwiać osiągnięcie sukcesów sportowych. O konkretne wyniki musieli już starać się sami zawodnicy. Idolami młodych byli wówczas: Bolek Woškowiak, Lulu Kachlicki, Mietek Krzyżostaniak, Teodor Matysiak, Bronek Ciesiółka oraz bramkarz, Czesiu Czabański. Trzeba tu również przypomnieć znaną powszechnie postać arbitra Franciszka Czajki, który przez wiele lat sędziował nawet mecze ligowe.

Tak wyglądał ówczesny prawdziwie amatorski sport. Premie, jakieś stypendia — nawet w marzeniach nie istniały. Zawodnicy placili składki członkowskie jak wszyscy. O zwolnieniach z pracy na treningi czy zgrupowania mowy nie było. A na mecze tylko niektórzy dojeżdżali... rowerami.

Marceli Szczęśny

Walczymy z bezmyślnym wypalaniem traw

Wypalanie przynosi straty nieobliczalne, wywiera bowiem negatywne skutki nie tylko na gospodarkę rolną, ale także wpływa poważnie na zakłócenie równowagi środowiska przyrodniczego.

Podczas wypalania traci się bezpowrotnie cenne składniki organiczne tworzące próchnicę, zubożając glebę. Ekologiczne konsekwencje wypalania są znacznie poważniejsze. Pod wpływem pożarów zachodzą bowiem w biocenozach duże zmiany ilościowe i jakościowe. Dużo gatunków roślin ulega trwałym uszkodzeniom, ustępując gatunkom odporniejszym. Skutki pożaru odczuwa także entomofauna, gdyż większość gatunków owadów i innych bezkręgowców zimujących w rozmaitych stadiach rozwojowych w runie, ściółce, a także w glebie,

ulega spaleniu lub ginie z gorąca. Ofiarą płomieni padają nie tylko szkodniki, ale także szereg pożytecznych owadów m.in. zapylających, zwłaszcza pszczoł samotnic, które zimują w pustych lodygach roślin lub niegłębokich norkach ziemnych. Duży żar niszczy niekiedy drobną faunę zamieszkującą płytko pod ziemią, m.in. dziźwińce. Ofiarą płomieni padają także młode zajęcia i ukryte w trawach jaja ptaków. W ten sposób zostaje naruszona równowaga biologiczna.

Istnieje więc konieczność podjęcia intensywnej akcji uświadamiającej (w szkołach) i interwencyjnej (LOP, SOP), dotyczącej szkodliwego działania wypalania traw.

Staranniejsza uprawa łąk i pól, uprzątnięcie na czas pozostałości traw, zbóż, to m.in. lepsze sposoby zwiększania plonów, aniżeli bezmyślne wypalanie traw.

Dariusz Władysław Żabiński
Zarząd Koła LOP w Śremie

KOLEJNE ZWYCIĘSTWA „LECHA” ŚREM

Podobnie, jak w roku ubiegłym w kl. „C” śremscy szachiści odnoszą wysokie zwycięstwa nad rywalami w kl. „B”. 3 marca odbył się mecz szachowy pomiędzy „Lechem” Śrem, a „Chifą” Nowy Tomyśl. Po bardzo zaciętej grze spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem „Lecha” 6,5 pkt. : 1,5 pkt. Następny mecz rozegrany został na wyjeździe z „Raszynem” Poznań. I tym razem sukces odniosła drużyna „Lecha” 6 pkt. : 2 pkt.

Po rozegranych czterech kolejkach „Lech” zajmuje w tabeli 2 miejsce na 12 startujących zespołów. Najwięcej punktów do tej pory dla zespołu zdobyli: Wojciech Pauli 3,5, Tomasz Mizia i Bogdan Cichoński po 2,5.

Kolejny mecz czeka śremskich szachistów w kwietniu z drużyną „Tęczą” z Kościana. Tadeusz Bogocki

TURNIEJ BOKSERSKI W ŚREMIE

Na początku marca br. w hali sportowej OZ HCP odbyły się zawody bokserskie juniorów i seniorów Ligi Międzywojewódzkiej. Do walk stanęli bokserzy z 7-miu wielkopolskich klubów: „Stelli” Gniezno, „Victorii” Września, „Sparty” Złotów, „Zagłębia” Koniń, „Olimpii” i „Budowlanych” Poznań oraz „Warty” Śrem. Stoczono 23 pojedynki. Ze śremskiej „Warty” walczyło czterech zawodników i tak: w wadze koguciej, Mataczyński pokonał już w I rundzie — Granicznego z „Victorii”, w wadze lekkopółśredniej, Leśniarek uległ w II starciu — Sawickiemu z „Zagłębia”, w tej samej wadze Haremza po ładnej walce pokonał w II rundzie na sku-

S P O R T

tek przewagi — Świącickiego z „Olimpii”. W wadze półciężkiej Krzyżański z „Warty”, po zaciętej i na wysokim poziomie stojącej walce pokonał jednogłośnie na punkty — Różka z „Olimpii”.

Trener śremskiego zespołu — Florian Łuszczewski, żałował że nie mogli wystąpić na ringu dwaj inni podopieczni tj. Sika i Kotowicz, którzy w tym turnieju nie mieli przeciwników. W ocenie trenera Sika i Kotowicz byli dobrze przygotowani do turnieju i mieli realne szanse odnieść zwycięstwa.

Ogólnie trzeba jednak stwierdzić, że tylko kilka z 23 walk zasługiwało na wyróżnienie. Cechowało je niezłe wyszkolenie techniczne i taktyczne umiejętności pięścicarzy.

G. Jasiński

TENIS STOŁOWY

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Śremie przy pomocy Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Miasta i Gminy w Śremie przeprowadził w Sali Sportowej „Bazar” Mistrzostwa Miasta i Gminy Śrem w tenisie stołowym na rok 1985.

W mistrzostwach uczestniczyła rekordowa ilość zawodników — 227 osób w tym 29 dziewcząt.

W kategorii szkół podstawowych

Dziewczęta:
I m Małgorzata Siejek SP. Badzyniewo
II m Marzena Banaszak SP. Dolsk
III m Danuta Śniegocka SP. Pyszczka

Chłopcy:

I m Robert Kubski SP. Badzyniewo
II m Krzysztof Radziejewski SP. Pyszczka
III m Grzegorz Górczyński SP. Zbrudzewo

W kategorii szkół ponadpodstawowych

Dziewczęta:

I m Ewa Piątek ZS im. St. Chudoby Śrem
II m Zofia Marciniak ZSZ HCP Śrem
III m Małgorzata Chmura ZSZ HCP Śrem

Chłopcy:

I m Mariusz Szczepaniak ZS im. St. Chudoby Śrem
II m Waldemar Dębski ZS im. J. Wybickiego Śrem
III m Hieronim Mielcarek ZS im. St. Chudoby Śrem

W kategorii seniorów, w której startowali zawodnicy w wieku od 20 do 40 lat:

I m Wiesław Pierzchlewicz LKS „Piast” Śrem
II m Paweł Nuszkiewicz LZS Pyszczka
III m Jerzy Pokrywka ZS im. J. Wybickiego Śrem

W kategorii oldboyów, w której startowali zawodnicy w wieku powyżej 40 lat:

I m Stanisław Brenda Sp. Inw. „Warta” Śrem
II m Andrzej Dworczyk Z.S. im. J. Wybickiego Śrem
III m Stanisław Leśniczak HCP Odlewnia Żeliwa Śrem
IV m Kazimierz Forszpaniak emeryt
V m Tadeusz Mieloszyński SP nr 2 Śrem

Najlepsi zawodnicy otrzymali upominki ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Śremie oraz dyplomy pamiątkowe. Andrzej Janowicz

KINO „SŁONKO” W NOWEJ SZACIE

8 marca br. oddano do użytku mieszkańców wyremontowane i zmodernizowane kino „Słonko” w Śremie. Ładna sala kinowa, poczekalnia, kasa i gabinet kierownika są nowoczesne i estetycznie odnowione.

Ogólny koszt remontu i wyposażenia tej placówki, wyniósł ogółem 7,2 mln złotych.

Szkoda tylko, że nie wyposażono jeszcze wszystkich pomieszczeń w piece ogrzewcze (akumulacyjne). Zainstalowano je dotychczas tylko w sali widowiskowej i kasie. Według zapewnień głównego inwestora, jakim było Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawczo-Filmowe w Poznaniu i elektryka-wykonawcy, piece te będą zainstalowane w terminie późniejszym, to jest przed sezonem ogrzewczym 1985/86.

Tak więc miastu przybyła jeszcze jedna placówka kulturalna, gdzie zarówno dzieci, młodzież i starci będą mogli oglądać wiele ciekawych filmów, w jakie lnych estetycznych warunkach, a co najważniejsze już w ciepłej ogrzewanej sali widowiskowej.

Stanisław Falecki

UWAGA!

Informujemy, że otwarte zostało przez Miejsko-Gminny Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole w Śremie konto Nr 63151-996-189-98 w NBP — Śrem.

APELUJEMY o dotonywanie wpłat indywidualnych i ze środków finansowych zakładów pracy na ten społecznie ważny cel.

LAUREACI ANKIETY

„GŁOSU ŚREMSKIEGO”

Z dużym zainteresowaniem i w nie ukrywanym napięciu Zespół Redakcyjny naszej gazety oczekiwał na Ankiety przekazane czytelnikom w 6 numerze „Głosu Śremskiego”, a dotyczących opinii na temat samej gazety oraz poruszanej w niej tematyce. Na podstawie nadesłanych lub osobiście przekazanych do redakcji Ankiety — jak na dwutyśięczny nakład bardzo mało (41%) — dokonano szczegółowej analizy w oparciu, o którą opracowano wnioski do dalszej działalności Zespołu Redakcyjnego. Z zadowoleniem stwierdzamy, że już w numerach ze stycznia, lutego i marca br. mogliśmy spełnić niektóre życzenia czytelników. Niestety nie możemy jednak spełnić wszystkich życzeń (np. zwiększenia nakładu, częstotliwości wydania itp.), jest to z przyczyn obiektywnych prostoprosto niemożliwe. Życzenia, opinie i uwagi skierowane pod adresem Zespołu Redakcyjnego traktujemy bardzo poważnie i starać się będziemy zaspokoić wszystkich czytelników.

W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymują:

Wróbel Henryk, Śrem, ul. Zawadzkiego 12/137, Juźwiak Elżbieta, Śrem, ul. Kościuszki 4/3, Trzepacz K., Śrem, ul. Zawadzkiego 19/39, Kawalski Zbigniew, Śrem, ul. Dzierżyńskiego 63/1, Podosiadły Jarosław, Śrem, ul. Nowotki 5/38, Olszak Grażyna, Wągrowiec, ul. Główna 2A/13.

Nagrody są do odebrania w siedzibie Redakcji. Pani G. Olszak nagrodę przesyłamy pocztą.

Zespół Redakcyjny bardzo dziękuje wszystkim uczestnikom Ankiety za udział i życzenia skierowane pod naszym adresem.

K. G.

O POEZJI słów kilka

W styczniu br. do redakcji „GS” wpłynął list p. Jana Adacha (kto pod tym pseudonimem się kryje nie wiemy). Do życzliwych słów skierowanych pod adresem redakcji (dziękujemy), dołączonych zostało 10 wierszy. Autor nazwał je „skromnymi rymowankami”, prosząc nas jednocześnie o ustosunkowanie się do swojej poezji.

Ponieważ redakcja nie dysponuje kompetencją literacko-krytycznego opiniowania wartości poezji, trudno podjąć się oceny. Spróbujmy to stwierdzenie nieco rozwinąć. Wiadomą jest rzeczą, że z pewnymi oporami i trudem przychodzi zmiana dobrych obyczajów i gustów. Poezja współczesna, dość diametralnie inna, traktowana jest z rezerwą ostrożności. Odbiorca w relacji przekazu chce trzymać się tego, czego już doświadczył. Nabyty sposób wymowy poezji uważa za pewny i subiektywnie skuteczny. Wymowa tego co nowe, modernizowany styl, wymaga nowej percepcji, nowej mentalności — nowego myślenia, co dokonuje się wyjątkowo powoli u odbiorców. Warto w tym miejscu zasygnalizować także występujące obiekcje redakcji w stosunku do opiniowania gustów czytelników gazety, których wymagań i możliwości percepcyjnych w tym zakresie nie znamy. Dodatkowe obiekcje stanowi fakt obaw wobec za-

rzutu elitarności propagowania nie publikowanych utworów — wynikających z oceny środowiska, jego potrzeb i zainteresowań. Publikowanie debiutu poetyckiego, w konsekwencji domaga się uzasadnienia wartości propagowanych w utworze — co jest sprawą nie tylko obiektywności oceny, ale osobistych odczuć zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Istotnej wagi jest i to, czy refleksja zawarta w utworze spełnia wymóg wnikliwości w głąb świadomości odbiorcy. Tak więc problem właściwego opiniowania — krytycznego i wartościującego poetyckich utworów nie należy do łatwych.

Aby jednak czytelnicy sami potrudzili się nad oceną, drukujemy jeden z wierszy. Polonista

JAN ADACH

„Oczy”

Oczy świecące dalekich domów,
widać czasami ich źrenice.
Poruszające się ludzkie,
przygarbione sylwetki,
wodzące za życiowym szczęściem.

Wieczorem powleki zasłon
przygotowują sen.

Tylko czasami słychać
szmer słów rzesz,
a brwi kształtują się różnie.

Niektóre przyjmują kształt
szczęśliwy.

Opadające, wyrażają smutek.
Czy wszyscy malują powleki?
Czy pod wesolym makijażem
jest również weselo?

22.12.1982 r.

Śremski Ośrodek Kultury proponuje:

AMFITEATR — PARK POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH:

1 maja

godz. 11.00—12.00 „Swojemu Miastu” — występy amatorskich zespołów artystycznych (orkiestra dęta Towarzystwa Muzycznego, zespoły taneczne „Margaretki”, „Amazonki”, pary rock and rolla, zesp. muzyczny „Metrum”)

godz. 15.00—16.00 Majowy festyn dla dzieci

godz. 16.30—17.30 „Kolorowa podróż” widowisko — zabawa dla dzieci

godz. 18.00—21.00 Zabawa taneczna

godz. 21.00 Diaporama pt. „Las” Andrzeja Naskowiaka i Dariusza Władysława Zabińskiego

3 maja

godz. 17.00 III Festiwal Amatorskiej Twórczości Artystycznej Krajów Socjalistycznych (występ zespołu folklorystycznego z BUŁGARII) — sala widowiskowa Klubu Odlewnika

4, 11, 18, 25 maja

godz. 18.00—21.00 Taneczne soboty

18 maja

godz. 11.00—12.30 Spotkanie z lalkami
— występ Dziecięcego Zespołu Zabaw Teatralnych
— projekcja filmu pt. „Poznajemy teatr”
— wykonywanie lalek. SOK

24 maja

godz. 17.00 Spotkanie działaczy kultury z okazji ich święta — SOK

maj

Wystawa fotograficzna pt. „Góry” Andrzeja Naskowiaka (sekcja fotogr. SOK). Klub Odlewnika

3—9 maja Wyjazd na XXV Kaliskie Spotkania Teatralne (dla zainteresowanych)

2 maja Pierwsze spotkanie w Klubie Młodego Przyrodnika

MIĘDZYSPOŁDZIELNIANY KLUB KULTURALNO-OŚWIATOWY „MACIUS”

25 kwietnia

godz. 17.30 „Grecja bizantyjska”

16 maja

godz. 17.30 „Islam — religia niepokorna” z cyklu „Zwiedzamy świat bez dewiz” — prowadzi dr Ryszard Laszkowski

23 maja

godz. 17.30 „Cyganeria” G. Puccini z cyklu „Spotkania z operą” — prowadzi mgr Zdzisław Dworzecki dyr. Filharmonii w Poznaniu

soboty i niedziele

godz. 18.00—21.30 Dyskoteki

„GMINNE TOURNÉE”

W wiejskich placówkach kultury (Kluby „Ruch” i „Rolnika”) Śremski Ośrodek Kultury prezentuje przedstawienia dla dzieci pt. „Kolorowa podróż” oraz „Parada bajek”. Dotychczas programy te obejrżeli najmłodszy mieszkańcy Dąbrowy, Wyżeki, Dalewa, Brodnicy, Wieszczyna i Masława. Ponadto przedstawienia oglądały dzieci w Śremie, Poznaniu, Nowym Mieście i Dalsku.

W „Paradzie bajek”, obok pracowników Śremskiego Ośrodka Kultury, występuje młodzież z zespołów tanecznych SOK (Mariola Baraniak, Darek Kiel, Darek Sobik, Ewa Wilkowska, Marzena Ścisłowska) oraz z zespołu teatralnego (Marek Frąckowiak, Robert Ignaszewski, Wioletta Klat, Renata Pajak).

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„Kluby Mieszkańców” S.M. przy ul. Poznańskiej 28 oraz przy ul. Zawadzkiego 19 zapraszają

w poniedziałki, środy i piątki w godz. 11.30—19.30

we wtorki i czwartki w godz. 8.00—16.00

„Klub Mieszkańców” przy pawilonie „Relax” zaprasza:

we wtorki, środy i piątki w godz. 13.00—21.00

w poniedziałki i czwartki od 8.00—16.00

Pracownie:

— fotograficzna przy ul. Zawadzkiego 19

— krótkofalarska przy ul. Zawadzkiego 24

Imprezy:

— 1 maja, godz. 15.00 — Festyn 1-majowy dla dzieci — parking OS. Jeziorony

— turnieje warcabowe i szachowe

— konkursy rysunkowe

— dyskoteki

— turniej tenisa stołowego

— imprezy w ramach Tygodnia Kultury Fizycznej

— imprezy z okazji Dnia Matki

Szczegółowe informacje o imprezach zamieszczone będą na afiszach.

J. K.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podaladły — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasliński, Jerzy Kondras, Renata Kościelniak, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak, Irena Staszewska, Zbigniew Szydłowski, Kazimierz Zastawny — Eugeniusz Ferster, Roman Jarych — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komlaji Kultury RMG PRON

w Śremie.
ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2, telefon 46-29.
PZGK 6 - 65020/85 - 2000 - S1